Nr. 2. Sanok dnia 1. marca. Rok 1883.

Wychodzi każdego 1. i 15. w miesiącu.
Warunki przedpłaty:
Rocznie z przesełką 2 zlr. 50 ct.
Półrocznie z „ 1 „ 50 „
Kwartalnie z „ 80 „
Dla członków
Spółki rolniczej w Sanoku
rocznie 1 zlr. 50 ct.

POŚREDNIK

czasopismo dla spraw rolniczo-handlowych i przemysłowych.

Inseraty przyjmuje się po cenie 5 ct. od miejsca wiersza drobnym drukiem.
Prenumeratę i inseraty przyjmuje
Spółka rolnicza w Sanoku
Artykuły adresować należy do redakcyi „Pośrednika“ w Sanoku w lokalu Spółki rolniczej.
Nadesłane a przyjęte artykuły będą według umowy honorowane.

Od Administracji.

Kto niema zamiaru prenumerowania „Pośrednika“ raczy otrzymane numera zwrócić w jak najkrótszym czasie, w przeciwnym razie uważać go będziemy za abonenta. Prosimy o spieszne nadesłanie przedpłaty abyśmy nakład uregulować mogli.

Od Redakcji.

Wszystkim dziennikom które o wydawnictwie „Pośrednika“ zawiadomiły publiczność i życzliwej nie szczędziły zachęty, dziękujemy staropolskiem: Bóg zapłać! Pozwalamy sobie przy tej sposobności zwrócić uwagę tych pism, które „Pośrednika“ wzięły za pismo lokalne; że „Pośrednik“ nie ma zamiaru być takowém i jak się z programu przekonać można, traktować będzie sprawy ogólno krajowe, handlu zbożowego i przemysłowego dotyczące. —

Jak spieniężamy nasze płody?

(Ciąg dalszy.)

U nas w Galicji prócz kilku wielkich skarbów które zakłady przemysłowe posiadają, właściciele ziemscy nie trudnią się przemysłem rolniczym. Prócz kilkudziesięciu gorzelń znajdujących się w rękach rolników, inne zakłady przemysłowe są własnością przedsiębiorców z zawodu. Zużytkowanie więc płodów na miejscu, we własnych fabrykach należy do wyjątkowych zjawisk, a rolnicy nie starając się o wprowadzenie w życie tego rodzaju zakładów, pozbawiają się korzyści jakie przynosi z sobą taki sposób spieniężania własnych płodów. Kilka niefortunnych prób z zakładami przemysłowemi w kraju podjętych, tak zniechęciło ogół rolników, że dzisiaj panuje ogólna niewiara w możność powodzenia i rolnik najmniejszego kapitału nie poświęci na stworzenie zakładu przemysłowego. Czy obawy takie są słuszne, nie tu miejsce rozsądzać. Przedmiotowi temu poświęcimy w najbliższych numerach osobny artykuł, tutaj niech nam wolno będzie powiedzieć że brak przemysłu rolniczego w kraju tak rolniczym jak nasz, jest nieusprawiedliwionym i bynajmniej nie świadczy pochlebnie o produktywnej sile gospodarczej.

Z braku własnych zakładów spieniężamy płody nasze w obcych zakładach o ile one w kraju istnieją. Że jednak ich liczba w stosunku do produkcji jest za małą, przeto dotąd niemożna było dopatrzeć w nich głównych miejsc zbytu. Mówimy że Galicya posiada dostateczną ilość młynów amerykańskich. Gdyby tak było, to wywóz mąki z kraju o wiele by przewyższał wywóz zboża w naturze: temczasem jest on bardzo nieznaczny — prawie żaden — w stosunku do ilości wywożonego zboża. — Ceny uzyskiwane w naszych krajowych młynach są zwykle niższe od cen notowanych na wielkich targach, w każdym jednak razie są wyższe od cen płaconych przez ajentów i przekupni. Gdyby zakłady przemysłowe — zwłaszcza młyny — zostawały w posiadaniu spółek akcyjnych a nie w rękach pojedyńczych przedsiębiorców, to ceny zboża przez nie płacone zaraz by się podniosły, gdyż ryzyko przedsiębiorstwa przeniesione z jednostki na liczniejsze udziały zmniejszyłoby się niepomiernie.—W każdym jednak razie są młyny pewnymi odbiorcami naszego zboża, a rolnicy tych okolic, gdzie one istnieją, umieli ocenić korzyści tranzakcji zbożowych tego rodzaju. Tylko tam, gdzie zakłady przemysłowe nie mają odpowiedniego kapitału obrotowego, rolnicy niechętnie wchodzą z niemi w stosunki. Byłoby na czasie pomyślęć o zakładaniu młynów akcyjnych, a wypłaciłyby się z pewnością, zaś rolnikom dały możność korzystnego zbytu płodów. —

Z trzeciego sposobu sprzedaży za pośrednictwem spółek rolniczych korzystamy bardzo mało, a to z tego powodu, że Galicja ma zaledwie trzy spółki rolnicze: w Tarnopolu, Stanisławowie i w Sanoku; jeden bank rolniczy we Lwowie i bank dla handlu i przemysłu w Krakowie, który się także tranzakcjami zbożowemi zatrudnia. — Spółka tarnopolska najdłużej istniejąca już sobie potrafiła wyrobić imie i bardzo liczną klientelę w kraju i zagranicą. Wpłynęła ona na podniesienie cen zboża w swej okolicy; wyparła kunkurencyą młynów i przekupni ofiarując wyższe ceny; scentralizowała handel zbożowy okoliczny, a ponieważ może udzielać na płody dość wysokie zaliczki przeto sprzedaż za jej pośrednictwem jest wielce korzystną i nabiera z każdym dniem większej popularności. — Młodsza od niej spółka stanisławowska nie zdołała wprawdzie osięgnąć rezultatów spółki tarnopolskiej, ale rozwija się równie pomyślnie — jak świadczą sprawozdania — i oddaje już wielkie usługi okolicznym rolnikom wyzwalając ich powoli z zależności od przekupniów i ajentów. — Spółka sanocka dopiero rok istniejąca nie zdołała rozwinąć jeszcze całego zakresu swych czynności, wszystko jednak świadczy że przy jakiem takiem poparciu ze strony rolników zdoła skupić handel płodami rolnemi okolicy w swoim ręku i podnieść ceny produktów. — Bank rolniczy we Lwowie jest zbyt młodą instytucją byśmy o nim cokolwiek stanowczego powiedzieć mogli. Na wszystkich sprawdza się zasada że wspólnemi siłami dochodzi się daleko szybciej do korzystnych rezultatów jak działaniem w pojedynkę i życzyćby tylko należało aby ta zasada solidarności i spójności, będąca podstawą spółek znalazła jak najszersze zastósowanie; życzyćby należało aby rolnicy łączyli się jak najprędzej w takie spółki, aby sieć ich objąć mogła kraj cały, a w nim handel rolniczy spoczywający dotąd — niestety — w rękach przekupniów. —

Sprzedaż bowiem płodów tym ostatnim jest na porządku dziennym i nawet w okolicach gdzie istnieją spółki i młyny. znaczna część rolników nie korzysta z tych instytucji ale trzyma się starej mody spieniężania swych płodów przekupniom. Powodów tego zjawiska nie szukać daleko. Najpierw trudno się rolnikowi pozbyć swego przybocznego a tradycyjnego faktora. — Po drugie targ z takim „handlarzem“ może się odbyć bez żenady, przy akompaniamencie całego szeregu wykrzykników, a w razie złego hu-

moru można „pana kupca“ bez ceremonji wyrzucić za drzwi, nie obawiając się o interes, gdyż wyrzucony drzwiami włazi oknem i osięga cel t. j. korzystne zakupno płodów. — Po trzecie rolnik chętniej sprzedaje zboże bez dostawy, jak z dostawą, a w regule ci „panowie kupcy“ sami się trudnią zabraniem zboża ze spichrza. Po czwarte przekupień nie robi wiele trudności gdy mu się da zboże trochę gorsze jak okazana próbka, gdyż już z góry liczył na to, a w danym razie potrafi sobie miarą i wagą, lub też nowym targiem stratę wynagrodzić. Po piąte przekupień jest bardzo wyrozumiały na niepunktualność w odstawieniu zboża, a straty pozorne lub prawdziwe odbija sobie na producencie przy udzielaniu temuż kredytu, którego wcześniej lub później potrzebować będzie. Po szóste z przekupniami można zawierać interes o zboże w sperandzie, na pniu jeszcze będące lub dopiero zasiać się mające — a którego to interesu nie zawrzeć z żadnym bankiem lub spółką. Po siódme przekupień zjawia się zawsze w porę, t. j. wtedy, gdy gospodarz najbardziej pieniędzy potrzebuje, i zmuszony jest płody swoje spieniężyć, a tym sposobem umie on stać się potrzebnym, prawie nieodzownym. — Brak gotówki u naszych gospodarzy jest prawie ogólny, i bardzo często odczuwają go przekupnie, którzy korzystając z tego, zakupują mniejsze ilości płodów po kilka, kilkanaście lub kilkadziesiąt metr. cet. i tym sposobem rozdrabniają częstokroć nawet bardzo pokaźne partje i uniemożebniają wywóz za granicę, gdzie tylko znaczne ilości zbyte być mogą. Wprawdzie ten sposób sprzedaży drobiazgowej jest dogodnym, ale czy korzystnym na to sami niech odpowiedzą czytelnicy.

Oto są powody, dla których większość rolników nie może uwolnić się od stosunków z przekupniami. Pozorne lub małoznaczące dogodności takiej sprzedaży nie dozwalają rolnikowi ocenić jakiemi stratami opłaca je, spieniężając w ten sposób swe płody. To też przekupnie płacą zawsze najniższe ceny za ziemiopłody, ciągnąc z nich jak największe korzyści. —

W każdym mieście i miasteczku jest ich kilkunastu, każdy obarczony rodziną, którą nietylko wyżywić ale dla której coś złożyć musi. Znając zasadę solidarności, umawiają się między sobą o ceny — robią formalną zmowę — i wyczekiwaniem, zwlekaniem doprowadzają do tego, że rolnik nie mogąc uzyskać wyższej ceny od żadnego, godzi się w końcu na cenę jaką mu ofiarują. Gdy nadto przekupnie ci nie prowadzą handlu na własną rękę ale są po największej części komisantami i ajentami młynów, kupców większych krajowych lub zagranicznych, przeto zboże kupione przez nich przechodzi później kilka rąk nim się w większych partjach dostanie za granicę. Cena najniższa staje się stopniowo ceną europejską a zysk pozostaje częściowo w rękach tych przekupniów — każdy z pośredników musi coś zyskać — a traci — tylko producent. Często się też zdarza że rolnik sprzedaje przekupniom swoje płody niżej kosztów produkcji nawet nie wiedząc o tém. — Tak to wygodność, brak zrozumienia własnego interesu — przyzwyczajenie, pozbawia nas korzyści jakiebyśmy osiągnąć mogli działając solidarnie, energicznie i ze świadomością celu. —

Podaliśmy sposoby sprzedaży naszych płodów, zastanowili się nad ich korzyściami i wykazali słabe strony naszego dotychczasowego postępowania w handlu produktami. Podaliśmy wszystko w ogólnych tylko zarysach. O środkach zaradczych pomówimy w następnych numerach. Tam także postaramy się dopełnić nasze spostrzeżenia datami statystycznemi — liczbami — i na podstawie tych wymownych dowodów wykażemy ile traci nasz kraj a w nim my rolnicy — prowadząc handel zbożowy w sposób dotychczas praktykowany. —

Gryfita.

Dział informacyjny.

Sanok dnia 28. lutego.

Przesełając pierwszy numer naszego czasopisma, mieliśmy nadzieję, że już odtąd będziemy mogli podawać same pocieszające wiadomości dla naszych czytelników, i zaznaczać stałe zwyżki cen zbożowych.

Upoważniło nas do tego pomyślniejsze usposobienie i zwyżka cen na wszystkich prawie targach Europy i Ameryki, prócz Szwajcarji, gdzie ceny niezmienne się utrzymały.

Najwyżej poszły ceny w Nowym Jorku, gdyż od 100 do 142 cent: na buszlu, czyli o 1·65 złr. na 100 kilo pszenicy.

Zwyżkę taką znaczną wywołali tamtejsi przemysłowcy korzystając z znacznych wylewów rzek, którym obecnie Ameryka podlega, — a jakkolwiek nie wiadome są jeszcze rozmiary wynikłych z tego powodu szkód, dały one przecież powód do wyzyskania tej okoliczności.

Za niemi w pierwszym rzędzie poszła Anglia, mniej Francja, jeszcze mniej Niemcy i Austrja.

Nie długo jednak sztuczne ceny Nowo-Jorskie utrzymać się podołały, a obecny ich spadek zachwiał cokolwiek usposobienie europejskich targów i spowodował zniżkę cen. —

Mimo to jednak usposobienia nie można przedstawić jako niekorzystnego raczej wyczekującym nazwać go należy. — Gdy z jednej strony kupcy dążą do zniżki, to przeciwnie właściciele zboża podwyższyli swe żądania, i zajęli wyczekujące stanowisko, a w skutek tego, nastąpił zastój w obrocie handlowym, który wkrótce usunięty być musi i jak przypuszczać należy — z korzyścią dla sprzedających. —

W skutek braku doborowych, nie porosłych gatunków zboża, i bardzo małego w ogóle dowozu, muszą się ostatecznie wyczerpać zapasy, które szczególnie Szwajcarya jako znaczne wykazuje, a gdy prócz tego zbliżająca się wiosna otworzy drogi wodne, i umożliwi nierównie tańszy wywóz zboża ku zachodowi, szczególnie przez północne Niemcy do Anglji, ceny prawdopodobnie pójdą w górę i chęć pokupu się wzmoże. —

Pszenica mniej więcej utrzymała się w cenie z zeszłego tygodnia — Wiedeń tylko zaznacza zniżkę o 15 ct. na 100 klgr.— większą zaś zniżkę Szczecin — we Wrocławiu ceny doborowej pszenicy utrzymały się a nawet cokolwiek się wzmogły. —

Żyto przy małym dowozie, w celnych nie porosłych gatunkach, dla wywozu i miejscowych potrzeb szczególnie w Niemczech poszukiwane.

Jęczmień browarowy, również mało dowieziony, zyskał na popycie i ceny wzmogły się cokolwiek.

Owies więcej w zaniedbaniu — lepsze tylko gatunki znachodziły łatwiejszy zbyt.

Strączkowe przy słabym dowozie więcej poszukiwano.

Koniczyna, szczególnie czerwona, w skutek ogólnego braku, bardzo poszukiwana, widocznie drożeje.

Olejne spotykają się wciąż z silném usposobieniem.

Okowita znachodzi niezmienne usposobienie, w Wrocławiu nawet wyżej notowana, a zbliżająca się wiosna, umożliwi wywóz drogami wodnemi co powinno podziałać pomyślnie na odbyt i ceny tejże.

Mąka w lepszych gatunkach niezmiennie, gorsze wyżej płacono.

Nasze krajowe młyny prawie wszystkie podniosły ceny mąki, i widocznie dążą do zwyżki, w prostym więc następstwie i zboże u nas podrożeć powinno.

Masło w dobrych gatunkach bardzo poszukiwane i zdrożało — płacono we Wiedniu najlepsze 125 — 130 złr. gorsze 90—100 złr. za 100 klgr.

Bliższe określenia cen i obrotów zbożowych znajdą czytelnicy nasi w następujących sprawozdaniach.

Wiedeń 24. lutego. Na giełdzie zbożowej, tegotygodniowy obrót przy mdłém usposobieniu dla pszenicy przedstawia się:

Pszenica	ca. 15.000 m. Ctr.	10 — 20 ct. taniej.
Żyto	ca. 3.000 m. Ctr.	niezmiennie.
Jęczmień	ca. 8.000 m. Ctr.	„
Kukurudza	ca. 3.000 m. Ctr.	„
Owies	ca. 18.000 m. Ctr.	„

Lwów dnia 24. lutego.

Bank rolniczy we Lwowie. Dziś notujemy za 100 kilgr. loco Lwów.

Pszenica czerwona banatka	złr.	7·50	9·10
„ biała	„	7·50	8·75
Żyto	„	5·25	6·10
Owies	„	5·50	6.—
Jęczmień	„	4·50	6·50
Rzepak	„	—·—	—·—
Lnianka	„	10·—	11·75
Konicz	„	60·—	96.—
Groch do gotowania	„	7·50	10·—
„ pastewny	„	5·—	6·25
Bobik	„	6·—	6·50

Spirytus na termina złr. 30·50 za 10.000 ltr. pret.

Kraków 23. lutego. Wczorajszy targ na Baranie bardzo obesłany. Dowóz doszedł 4000 korcy — przeważała pszenica. Kupcy trzymali się wyczekująco — producenci zwyżkowo. Dopiero przy końcu targu — po obniżeniu cen przez podawców — układy przyszły do skutku. Płacono pszenicę na 237 funtów od 34 do 48 złp. — żyto na 227 funtów od 29 do 31$\frac{1}{2}$ złp. — jęczmien na 202 funtów od 23 do 28 złp. — owies na 138 funtów. —·—

Na dzisiejszym targu kleparskim dowóz zboża bardzo znaczny, obok braku zagranicznych kupców —uczyniły obrót słabym a ceny spadły. — Płacono za 100 kilo: pszenicę żółtą 6·50 do 9·15 złr. — czerwoną 8·50 do 9·75 złr. — białą 8 do 9·50· złr. — Żyto piękne 6·20 do 6·90 — pośład od 6·25 do 6 60 złr. — Jęczmień piękny 7·25 do 7·60 złr. — pośład 5·75 do 6·50 złr. — Owies 6·25 do 7 złr. — Groch 8 do 10 złr. — Fasolę 9 do 12·25 złr. — Hreczkę 7.25 do 7·65 złr. — Proso 6·25 do 6·75 złr. — Kukurudzę 7 do 7·50 złr. — Rzepak 15·75 do 16·50 złr. — Konicz czerwony 75 do 100 złr. biały 50 do 75 złr. —

Rzeszów 27. lutego. Pszenica 8·30. żyto 6·00, jęczmień 6·75, owies 6·00, groch duży 10·00 mały 6·50, bób 7·00, wyka 6·80, tymotka 24·00 do 28·00, okowita 13 złr.

Praga czeska 22. lutego. Pszenica 8·50 do 12·00 złr. — Żyto 7·75 do 9·00 złr. — Jęczmień 7 50 do 9·50 złr. — Owies 6·15 do 6·50 złr. —

Czerniowce 21. lutego. Za 100 kilo. Pszenica 8·15 do 8·70 złr. — Żyto 5·30 do 5·75 złr. — Jęczmień browarowy 6·00 do 6·30 złr. Owies 4·30 do 4·75 złr. — Kukurudza 5·00 do 5 20 złr. — Rzepak od - ·— do —·—.

Peszt 23. lutego. Za 100 kilo- Pszenica 9·20 do 10·40 złr. Jara pszenica 9·48 do 9·50 złr. Żyto 7·00 do 7·40 złr. Jęczmień 6 80 do 9·00 złr. — Kukurudza 6·20 do 6·35 złr. — Owies 6·30 do 6·70 złr. — Owies jary 6·40 do 6·43 złr.

Targi zagraniczne:

Nowy Jork 21. lutego. Złotem za 100 kilogr. Pszenica 9·35. złr. Kukurudza 5·85. złr. Transport z Nowego Jorku do Londynu od 100 kilo. —1. złr. 42 ct.

Marsylia 21. lutego. Za 100 kilo złotem. Pszenica 22 do 27 franków. — Kukurudza 16·50 do 17· 50 fr.

Hamburg 23. lutego. Pszenica za 1000 kilo: gotowa 170 m. na kwiecień — maj 170 m. — Żyto gotowe 131 m. na kwiecień — maj 131 m.

Monachium 25. lutego. Pszenica 10·42 złr. — żyto 7·86 złr. — jęczmień 7·55 złr. — owies 6·65 złr. wyka 8·20 złr. —

Berlin 23 lutego. Za 1000 kilo. Pszenica gotowa 185 m. na kwiecień — maj 183·50 m. Żyto gotowe 132 m. na kwiecień — maj 138 m. Owies gotowy 123 m. na kwiecień — maj 122 marek.

Sztuttgart 21. lutego. Za 100 kilo. Pszenica węgierska 22·50 do 23·00 marek — rosyjska 21·50 do 23 marek. Żyto 17·50 do 19 marek. — Jęczmień węgierski 18·50 do 20 marek. Owies 12·50 do 13·50 marek.

Katowice 25. lutego. Od ostatniego sprawozdania bieg interesów nie wiele się zmienił. Pszenica przy spokojnem usposobieniu: biała 13 do 19 marek, — żółta 12 do 17 m. — Żyto w dobrych gatunkach płaci lepiej, 12 do 12·70 m. — Jęczmień 10 do 15 m. Owies 10 do 12·80 m. a wyborowy wyżej. Rzepak drożeje 32 m. Lnianka słabo dowieziona 17 do 21 m. Ceny te za 100 kilo netto.

Wrocław 26. lutego. W pszenicy usposobienie spokojne, za żytem popyt słaby, jęczmień tylko w wybornych gatunkach pokupny; owies ma usposobienie mdłe, groch spokojne; wyka i bób utrzymują się w cenie — Kukurudza bez popytu — Rzepak stałe — Konicz w cenie. Płacono za 100 kilo netto: Pszenicę białą 12·60 — 16·50 — 19·80 m. żółtą 12 — 16 — 18 m. pośład 10·40 — 13·50 — 15 m. Żyto szląskie 11.80 — 12·50 — 13 m. rosyjskie 11·40 — 12·20 — 12·40 m. Jęczmień 11·50—14·50 m. Owies 9 80— 13·20 m. Groch do gotowania 14 do 16·5 m. pastewny 11·50 do 14 m. Wykę 14 — 14·50 m. Bób szląski 17 — 18·50 m. galicyjski 15 — 17 m. Kukurudzę starą 18·50 — 15 m. nową 12·80 . 13·50 m. Rzepak zimowy 30·50 — 32·75 m. Ceny poniższych płodów za 50 kilo. Konicz czerwony szląski 58 — 80 m. — czerwony galicyjski 48 — 65 m. biały 57 — 84 m. tymotka 26 — 33 m. — Spirytus stale. Na luty 50·60 m. na wiosnę 50·60 m.

Zürich 24. lutego. Nasze targi mimo mdłych zagranicznych notowań zatrzymały ceny pszenicy z przeszłego tygodnia, ale bo też i poprzednia zwyżka na zewnętrznych targach nie dotknęła ich wcale. — Nie mamy więc żadnych zmian do podania, prócz że obrót w porównaniu z poprzedzającym tygodniem wzmógł sięcokolwiek. — Kukurudza bez popytu. — Owies niezmiennie. — Ceny za 100 kilo netto loco Romanshorn:

Przenica węgierska najcelniejsza 27$\frac{1}{2}$ — 27$\frac{3}{4}$ franka — celna 27 — 27$\frac{1}{4}$ frk. — średnia 26$\frac{1}{4}$ — 26$\frac{3}{4}$ frk. mniej dobra 25 — 25$\frac{1}{2}$ frk. — rumuńska 25 — 27$\frac{1}{2}$ frk. — galicyjska 24 — 25 frk. Kukurudza 17$\frac{1}{2}$ — 18$\frac{1}{2}$ frk. — Owies 16$\frac{1}{2}$ — 19$\frac{1}{2}$ frk. —

Szczecin 24. lutego. Łagodne powietrze w ostatnim tygodniu pozwala przypuszczać, że wkrótce po naszych wodach popłyną okręty a wtedy i wywóz jęczmienia i kukurudzy drogą Swinemünde się wzmoże, bo dotąd był nieznaczny z powodu wysokich opłat kolejowych. Pszenica w skutek ciągłej zniżki w Nowym Jorku spadła w cenie o 8 marek na 1000 kilo w porównaniu z cenami z zeszłego tygodnia, mimo to jednak usposobienie jest dość pomyślne. —

Płacono przednią ciężką, galicyjską żółtą do 190 m. za 1000 klgr. — średnią mniej lub więcej porosłą 150 do 180 marek za 1000 klgr. wedle jakości — gorszą, wilgotną 120 do 150 marek za 1000 klgr.

Dowóz miejscowego żyta wciąż znaczny, niestety jednak tylko w bardzo porosłych gatunkach, w skutek czego zbyt utrudniony. — Rosyjskie żyto jako nierównie lepsze chętnie kupowano po cenie 130 marek za 1000 klgr. — Jęczmień w doborowych gatunkach cokolwiek więcej do wywozu poszukiwany, pastewny w zaniedbaniu. — Za doborowy płacono do 145 m. za 1000 klgr. — pastewny 100 do 115 marek.

Kukurudza nieznacznie od Dunajn dowożona rozsełaną bywa ku północy i zachodowi aż do Anglii. — Gdyby nasze gorzelnie przy wysokich cenach kartofli użytkowały kukurudzę, byłby odbyt zapewniony — płacono za 1000 klgr. 130 do 133 m.

Olejne: Ceny rzepaku i rzepiku w skutek paryskiej zwyżki olejow wzmogły się znacznie, płacono po 310 m. za 1000 klgr. i wyżej.

Koniczyna, w skutek niekorzystnych zeszłorocznych zbiorów znacznie zdrożała, a ceny utrzymają się niezawodnie aż do ukończenia wiosennych obsiewów. — Zmuszeni jesteśmy pokrywać potrzeby amerykańską koniczyną, ktorej jednak dowóz był wcale nieznaczny. — Płacono za amerykańską 73 — 74 m. za 50 klgr. najprzedniejszą rumuńską 80 m. za 50 klgr. i wyżej.

Biały konicz i tymotka mniej poszukiwane — lucernę wyżej płacono — miejscową 74 m. francuską 68 do 70 marek.

Dnia 26. lutego notuje: Frank 47·5 ct. — Marka 58·5 ct

Ceny mąki.

Numer	Nazwa gatunku mąki	Za 100 kilogramów brutto: Wiedeń złr.	Wiedeń ct.	Bochnia złr.	Bochnia ct.	Przemyśl złr.	Przemyśl ct	Grzymałów złr.	Grzymałów ct.	Lwów złr.	Lwów ct.	Nowe Miasto złr.	Nowe Miasto ct.
.	Grysik stołowy	20	50	.	.	19	40	19	85	.	..	19	40
0	Mąka pszenna	20	50	20	20	19	40	19	85	20	40	19	40
1	„ „	20	,	19	60	18	80	19·	50	20	.	18	80
2	„ „	19	50	19	.	18	-	18	60	19	10	18	.
3	„ „	19	.	18	.	17	30	17	50	17	90	17	30
4	„ „	18	.	17	50	16	80	16	20	16	50	16	80
5	„ „	17	50	16	60	16	40	15	70	15	60	16	40
6	„ „	16	.	15	60	15	60	15	20	15	.	15	60
7	„ „	15	.	12	50	13	.	14	25	14	.	12	80
8	„ „	13	.	9	50	11	80	11	80	11	60	11	70
8$\frac{1}{2}$	„ „	11	.	.	.	8	80	9	.	.	.	9	.
9	„ „	7	.	7	50	7	40	8	.	8	60	7	40
I	Żytnia wyborna	12	.	11	50	13	40	12	65	13	.	13	40
II	„ piekarska	11	.	10	50	11	50	11	50	12	50	11	50
III	„ domowa	8	.	6	50	10	70	9	.	8	.	7	50
bez worka	Otręby pszenne cienkie	4	50	4	20	3	80	.	.	3	30	.	.
	„ „ grube	4	50	4	.	3	60	.	.	.	.	.	.
	„ żytnie	5	.	5	.	4	.	.	.	3	30	.	.

Ceny rozumieją się za gotówkę bez odpowiedzialności loco młyny.

Sprawozdanie targowe.

Wiedeń 19. lutego.

Spęd 3040 sztuk a mianowicie: 580 galicyjskich, 1678 węgierskich i 782 niemieckich wołów. Przewyższał on przeszłotygodniowy spęd prawie o 100 sztuk wołów i był więcej jak wystarczającym, ażeby pokryć potrzeby rzeźników, którzy obecnie niewyczerpują zapasów. Interesa szły nader powoli i ceny zniżyły się przy towarze wyborowym o 50 ct. przy towarze średnim o 1 złr. a. w. za 100 kilogr. Z powodu niższych cen sprzedano wszystko.

Galicyjskie woły opasowe szły od $50\frac{1}{2}$ do $56\frac{1}{2}$ złr. a. w. za 100 klgr. — Woły ze Sławęcina osięgły 52 złr. a w. ze Zbaraża $52\frac{1}{2}$ i 54 złr. a. w. z Wyżnicy $53\frac{1}{2}$ złr. a. w. 1 partya ze Lwowa $54\frac{1}{2}$ złr. a. w. zaś dwie inne 56 złr. 1 partya z Sambora 56 złr. a. w. 2ga $56\frac{1}{2}$ złr. za 100 klgr. żywej wagi. —

Węgierskie płacono 50 do 58 złr. a. w. wyborowe od 59 do $62\frac{1}{2}$ złr. a. w. zaś niemieckie 53 do 58 złr a. w. — wyborowe 60 do 64 złr. za 100 klgr. żywej wagi.

Wiedeń 20 lutego.

Na dzisiejszy targ nierogacizny dowieziono 5713 sztuk, a mianowicie: 2328 warchlaków, 1328 ciężkich i 1762 średnich bagonów. Usposobienie co do ciężkiego i średniego towaru było dość mdłe podczas gdy popyt o lekkie gatunki był lepszy i płacono je drożej jak w przeszłym tygodniu.

Za warchlaki płacoro 38 do 46 ct. za średnie bagony od 48 do 50 i 51 ct. a. w. — za ciężkie bagony 52 do $55\frac{1}{3}$ ct. za 1 klgr. żywej wagi. —

Wiedeń 22. lutego.

Na dzisiejszy targ dowieziono 4109 zabitych cieląt, 1605 zabitych wieprzów, 243 owiec, i 1292 jagniąt; 1386 żywych wieprzów. 2690 żywych owiec jakoteż 43800 klgr. świeżego mięsa. — Płacono za cielęta 30 do 46 ct. wyborowe 48 do 56 ct. za 1 klgr. Za owce 34—46 ct. za 1 klgr. — jagnięta od 5 do 12 złr. za parę; żywe wieprze 63 do $55\frac{1}{2}$ ct.; — opasowe wieprze od 44 do 56 ct. za 1 klgr.

Wołowe mięso przodkowe płacono 34 do 42 ct. — tylne 40 do 54 ct. za 1 klgr.

Nie tylko mały dowóz ale także niezmienne a wysokie notowanie paryskie wpłynęło, że na dzisiejszym targu owcami ceny poprawiły się o 2 ct. na 1 klgr Sprzedawano towar wywozowy po 22 do 34 złr. a. w. a wyjątkowo, aż do 37 złr. a. w. za parę; na wagę dochodziły ceny od 54 do 60 a wyjątkowo aż do 62 ct. za 1 klgr.

Angielskie pół krwi na potrzeby miejscowe, osięgły 70 ct. za 1 klgr. Towar średni i wybiórki nieznajdowały popytu i szły po cenach ostatniego targu.

Paryski targ z dnia 19. lutego.

Spęd bydła wynosił 3773 sztuk i 20691 owiec; ceny bydła poprawiły się od 10 do 15 franków za głowę — ceny owiec niezmienne. Płacono za bydło 66 do 87 ctm. za $\frac{1}{2}$ klgr. owce 1 frk. 7 ctm. do 1 frk. 18 ctm. za $\frac{1}{2}$ klgr. — Niesprzadano 209 sztuk bydła i 750 sztuk owiec.

Paryski telegram 22. lutego.

Spęd słaby — targ ożywiony.

Wiedeń dnia 26. lutego. (Telegram „Pośrednika“) Na dzisiejszy targ spędzono 3036 sztuk wołów — z tego 612 galicyjskich, 1855 węgierskich i 569 niemieckich. Galicyjskie płacono 51 do 56 złr. — węgierskie 53 do 62 — złr. — niemieckie 52 do 62 złr. Targ mdły.

Vieh-Commissions-Geschäft
A. Krzysztofowicz & Comp.

Spółka rolnicza sanocka posiada w komisie na sprzedaż.

1. Wapno chude z Końskiego, wyborowej jakości mogące zastąpić zupełnie wapno hydrauliczne. Ilość odstawić się mogąca—bez ograniczenia.

2. Materyały drzewne, drzewo na pniu, lasy do sprzedaży na morgi.

3. Dobra ziemskie położone nad Sanem, obok bitej drogi, obejmujące 186 morgów wybornej pszennej roli, 11 morgów, łąk i sadów, 85 m. pastwisk, 488 m. lasu, staw i budowle 4 morgi razem 774 m. W miejscu młyn, propinacya i folwark. Po przeciętnej cenie 70 złr. za mórg do nabycia. 25000 złr. długu bankowego.

4. Dobra ziemskie położone w uroczej dolinie Sanu, 2 kilometry od stacyi kolejowej odległe, obejmujące pola ornego 343 morgi, łąk 55 m. lasu 536 m. pastwisk 62 m. ogrodów etc. 9 m. w dwóch folwarkach z 23. budynkami—po większej części murowanemi i w dobrym stanie. Suche dochody 2700 złr. Tartak z pełnym gatrem, młyn o dwóch kamieniach, młocarnia poruszana siłą wodną, znaczna kopalnia i dystylarnia nafty w miejscu. Cena 100000 złr. Długu bankowego 40000 złr.

5. Dobra ziemskie trzy kilometry od stacyi kolejowej. Roli 368 m. łąk 96 m. ogrodów 4 m. pastwisk 18 m. lasu jodłowego 152 m. stawów $1\frac{1}{2}$ m. pod budowlami $3\frac{3}{4}$ m. Młyn, propinacya, budynki w dobrym stanie. Suchych dochodów 520 złr. Dobra te z inwentarzem roboczym i 100 krowami można nabyć za 55000 złr. Długu bankowego 25000 złr.

Najbliższe jarmarki w marcu.

3. marca w Łapanowie. — 5. w Krakowie, Krukienicach, Liszkach, Niepołomicach, Piwnicznej, Tyczynie i Zaleszczykach. — 6. w Andrychowie i Kułaczkowcach. — 7. w Czernichowie, Dobczycach, Lubieniu (p. Myślenice), Podgórzu i Willamowicach. — 8. w Bochni. — 10. w Jarosławiu. — 12. w Błażowy, Chrzanowie, Jaćmierzu i Zarszynie. — 13. w Kałuszu. — 15. w Bochni i Łańcucie. — 16. w Brzozowie i Łańcucie — 17. w Grzymałowie, Kozowej, Magierowie i Pomorzanach.

W Tarnowie 19. marca jarmark na konie najszlachetniejszych ras. — 28. kwietnia jarmark krajowy na konie oraz zakupno remont dla c. k. armji, ogierów rządowych i państwowe premiowanie koni. —

Należytość kolejowa od 10000 kilo, czyli pełnego wozu kolejowego wynosi w złr. w. a. Stanisławów via Stryj — Lwów 70·20. — Tarnopol — Lwów 38·40. — Tarnopol — Kraków 147·90. Podwołoczyska — Kraków 160·40. Lwów — Kraków 100·50. Sambor—Przemyśl 43·00. Zagórz—Przemyśl 42·50. Przemyśl—Kraków 74·80. Przemyśl—Peszt 193·50. Chyrów—Peszt 184·70. Zagórz—Peszt 165·10. Krakow—Wiedeń 103·00. — Kraków — Wrocław 86.58. Wiedeń — Romanshorn 142·98. Wiedeń — Zürich 177·18. Wiedeń—Monachium 111·00. Peszt — Monachium 190·00. —

Cło do Niemiec od 100 kilo: pszenicy, żyta lub owsa 1 marka $= 58\frac{1}{2}$ kr. — jęczmienia, kukurudzy, hreczki $\frac{1}{2}$ marki $= 29\frac{1}{4}$ kr. mąki 3 marki $= 175\frac{1}{2}$ kr. — słodu $1\frac{1}{5}$ marki $= 70\frac{1}{5}$ kr.

Cło do Szwajcarji od 100 kilo zboża 30 cent. $= 14\frac{1}{2}$ kr. — słodu 60 cent. = 29 kr. — mąki 1 frank $= 47\frac{1}{2}$ kr.

Wydawca: Spółka rolnicza w Sanoku.—Redaktor odpowiedzialny: Władysław Lenkiewicz.—Z drukarni K. Pollaka w Sanoku.—Papier z fabryki Czerlańskiej.